

KURJER WIECZORNY

Nr. 200.

ŁÓDŹ

Rok II.

Cena numeru pojedyncz. 50 mk.

Poniedziałek 4 września 1922 r.

Adres Redakcji i Administracji
Piotrkowska 106. :: Telefon 199

PRENUMERATA: w Łodzi z odroczaniem
opłaty pocztowej wynosi
1100 mk. miesięcznie
OGŁOSZENIA: za wiersz nonparelowy
mk. 150.—, nekrologi mk. 100.—, zwykłe
(po tekście) mk. 80.—, z wyjątkiem
Zamieszkałe o 50 i sagra. o 100 proc. drożej

Dokąd pójść??

Kino „Luna“

Dziś!

Dziś!

II-ga SERJA

„Tajemnice dżungli“

P. t.

Wież miedzianych ludzi

Elegancka Łódź 576-6

ubiera się tylko u

S. LENKINSKIEGO

PRACOWNIA ubiorów MĘSKICH

Piotrkowska № 107,

prawa oficyna, 2-le wejście, 2-le piętro

Ciepło w mieszkaniu!

Pięknie przestronne salony, kantory
w najrozszybszych modelach poleca
ze składu

Fabryka Wyrobów Ceramicznych

„ZNICZ“

Wodna 12114. Tel. 5-22.

Niemcy o spadku swej waluty.

„Berliner Tageblatt“ wni
traktat wersalski.

BERLIN, 4 września (Pat.). —
„Kreuzzeitung“, pisząc o rokowa-
niach belgijsko-niemieckich, pod-
kreśla, że katastrofalna sytuacja,
która w ostatnich dniach zaznaczy-
ła się raptownym i niepowstrzy-
manym spadkiem marki niemiec-
kiej, została, z chwilą przyjęcia
belgijsko-włoskiej formuły ugodo-
wej, częściowo złagodzona.

„Berliner Tageblatt“ występuje
przeciwko twierdzeniom, jakoby
Niemcy rozmyślnie wywołały spa-
dek marki i twierdzeniom, że nie-
miecka waluta została rozmyślnie
zdeprecjonowana. Zagranica się
myli co do winowajcy. Winowajcą
jest traktat wersalski, który świad-
omie i trwale wstrzymuje całe
życie gospodarcze i utrzymuje ją
na najniższym poziomie swoimi
zarządzeniami, dotyczącymi finan-
sów oraz innych spraw.

Kancelarz Wirth na stanowisku mini-
stra spraw zagranicznych.

BERLIN, 4 września (Russpress)
Z kół urzędowych komunikują, że
stanowisko ministra spraw zagrani-
cznych reszty, waktujące od czasu
zabójstwa dr. Rathenau'a, pozostaje
niezajęte i nadal. Kierownikiem
ministerstwa pozostanie kancelarz
reszty dr. Wirth, ponieważ w chwili
obecnej sprawy zagraniczne znaj-
dują się w bardzo ścisłym związku
z kwestiami polityki ogólnej.

Pod pomnikiem Sorela.

Poincaré o taktyce Niemiec.

PARYŻ, 4 września (Pat.). Ha-
vas. Z okazji odsłonięcia w Hol-
landii pomnika, wzniesionego na
cześć Alberta Sorela, Poincaré wy-
głosił przemówienie, charakteryzu-
jąc w nim dzieła tego skrupulatne-
go badacza historii, który posiadał
część dla prawdy, a który stwierd-
ził, że Niemcy, „pozbywszy się
Napoleona, poczęli marzyć o Barba-
rosie, o Ottonie, władcach Włoch,
Lotaryngji, Burgundji i Flandrji.
Poincaré zakończył przemówienie:
„Od czasu śmierci sławnego histo-
ryka, chimeryczne marzenia Nie-
miec się wzmogły. Niemcy zaczy-
nają nas oskarżać o imperjalizm w
chwili, kiedy dajemy dowody. u-
miarkowania, a w której oni pod-
noszą pieśń „Deutschland über
Alles“ do godności hymnu natio-
naldowego.

Krwawe demonstracje antyfrancuskie w Gdańsku.

Skatowano przeszło 50 marynarzy.

GDANSK, 4 września (A. W.). — Wczoraj Gdańsk był widownią olbrzymich i krwawych demon-
stracji, urządzonych przeciwko załodze bawiących tutaj okrętów francuskich.
Na powracających do portu marynarzy francuskich napadł tłum niemiecki, bijąc ich do utraty
przytomności.

Tłum był uzbrojony w kije i łomy żelazne. Napadano również i na polaków, którzy
ostrzegali francuzów.

Bicie francuzów trwało kilka godzin w obecności zgromadzonej policji gdańskiej, która wykony-
wała w ten sposób obronę francuzów, że aresztowała napadanych, wykręcając im ręce w tył.

Policjanci gdańscy wydawali aresztowanych na pastwę tłumowi.

Ekscyty przeciągnęły się do późnego wieczora.

Liczba skatowanych francuzów wynosi 50 osób.

Niemiecki Śląsk nie chce autonomji.

Wyniki głosowania.

KATOWICE, 4 września. (Pat.). — Biuro Wolfa podaje rezultat głosowania na Górnym Śląsku
Opolskim.

I. Okręgi wiejskie:

Miejscowość.	Za Prusami.	Za autonomją.	Udział w głosowaniu.
Bytom	19361	4910	71 proc
Tarnowskie Góry	6395	4324	81 „
Koźle	3343	2531	55 „
Waltenberg	17717	307	82 „
Dwa obwody jeszcze są nieobliczone.			
Gliwice	26103	4918	58 „
Gródki	18854	194	84 „
Dwa obwody nie obliczone.			
Zabrze	43479	8994	85 „
Jeden obwód nie obliczony.			
Luepschuetz	41814	282	92 „
Jeden obwód nie jest obliczony.			
Gutenberg	5803	488	72 „
Nisa	31394	134	69 „
Trzy obwody nie obliczone.			
Neustadt	45475	1150	85 „
Opole	38536	7101	„
Jeden obwód nie obliczony.			
Raciborz	21887	1986	69 „
Rybnik	2579	508	69 „
Rozenberg	17666	1828	75 „
Wielkie Strzelce	23957	4639	76 „

II. Okręgi miejskie:

Bytom	21836	1667	64 proc
Gliwice	29281	2129	70 „
Nisa	14312	145	80 „
Opole	15254	945	81 „
Raciborz	16217	974	78 „

Uprawnionych do głosowania było 765322, za Prusami głosowało 513760, za autonomją 50528.
Ogólny udział w głosowaniu 73 proc.

Polska—Rumunia 1:1.

LWOW, 4 września. (Pat.). — Wczorajszy mecz między skombinowaną drużyną Pol-
ski i Rumunii w Czerniowcach zakończył się wynikiem 1:1.

Porażka armji greckiej.

ANGORA, 4 września (Pat) Havas. — Cofające się wojska greckie pozostawiły w ręku Turków
150 armat.

BORDEAUX, 4 września (Pat.). — Zaprzeczają tu wiadomościom, jakoby Grecja zwróciła się do
sojuszników z prośbą o natychmiastową interwencję. Według komunikatu z dnia 1 b. m. odwrót armji
greckiej trwał w dalszym ciągu bez nacisku ze strony nieprzyjaciela. Zarządzenia w sprawie ewakuacji
Eshi-Shefir zostały już ukończone.

BERLIN, 4 września (Pat.). — Biuro Wolfa donosi: Prasa ateńska zajmuje się sprawą ewentualnej
ewakuacji Azji Mniejszej, której celem byłoby zapobieżenie klęsce wojsk greckich. Minister wojny po-
wrócił ze Smyrny.

Prace nad rozbrojeniem świata.

O utworzenie armji międzynarodowej.

GENEWA, 4 września (Pat.). — Wczoraj komisja ograniczenia zbro-
jeń zakończyła swoje prace, redag-
ując raport, który ma być przed-
stawiony ogólnemu zgromadzeniu.
Raport przyjmuje znane tezy Ro-
berta Cecil'a i gwarancje wzajemnej
pomocy członków ligi, państwom
zaatakowanym. W dyskusji nad
praktycznym rozwiązaniem tych
spraw wyłoniła się potrzeba wy-
stąpienia do poszczególnych rządów
zapytania, czy są gotowe oddać
do dyspozycji ligi część sił zbroj-
nych dla ewentualnej egzekucji
postanowień paktu. Zgromadzenie
wypowie się w przedmiocie wysła-
nia powyższego zapytania.

Prymas anglikański za ligę
narodów.

GENEWA, 4 września. (Pat.).
Przybył tu Canderbury, prymas an-
glikański. W niedzielę w katedrze
św. Piotra odprawione zostało uro-
czyste nabożeństwo, w czasie któ-
rego prymas wygłosił kazanie z
okazji zebrania się zgromadzenia
ligi narodów. Prymas wskazał na-
stępnie na wspólność nauki chrze-
ścijańskiej z ideałami przewodnimi
ligi, poczem rozwinął myśl, że na-
rody powinny podnieść jaknajwięk-
sze ofiary dla utrzymania pokoju i
dobrobytu ekonomicznego Europy
i że należy w tym duchu urabiać
opinię publiczną.

„Polonia“ w Pardubicach.

PARDUBICE, 4 września. (Pat).
Dzisiejsze zawody piłki nożnej po-
między „A.S.K.“ Pardubice a war-
szawską „Polonią“ zakończyły się
wynikiem 2:0, zaś sobotnie zawo-
dy dały wynik 1:0 na korzyść
„A. S. K.“ Pardubice.

Dżuma w Konstantynopolu.

KONSTANTYNOPOL, 5 września,
(Russpress). — Urzędowo stwierdzo-
no dwa wypadki dżumy, z tych jeden z
śmiertelnym wynikiem.

Napad na pociąg.

„Golos Rossii“ komunikuje, że na
linji kolejowej Połock-Piotrogród w o-
kolicach stacji Klisatice banda, składa-
jąca się z 30 ludzi wykonała napad na
pociąg osobowy. Po zatrzymaniu po-
ciągu pasażerom zabrano przeszło 100
miliardów rb. i cały bagaż.

Z przemysłu polskiego.

Stan zatrudnienia w przemyśle
polskim w czerwcu 1922 r. w sto-
sunku do czerwca r. ub. wzrósł o
14,6 proc. (Kongresówka 20,3, Ma-
łopolska 4,8, pr. i Wielkopolska 6,6
proc.). Najwyższy wzrost wykaza-
ł przemysł drzewny 34,9 proc.,
następnie przemysł papierniczy
22,8 proc., chemiczny — 20,3, —
włókienniczy — 18,2, wyrób i prze-
rób, metali — 14,0, górnictwo —
13,6 przemysł mineralny — 13,3,
— spożywczy — 12,9, — garbar-
ski 9,2, — maszynowy i elektro-
techniczny — 7,9 i poligraficzny
6,6. Spadek wykazuje przemysł
odzieżowy — 6,4 i przemysł bu-
dowlany — 1,5. W stosunku do
maja r. b. w czerwcu liczba za-
trudnionych robotników wzrosła o
2 proc. Wzrost widzimy w Kon-
gresówce (2,9) i w Wielkopolsce
(2,3). Małopolska wykazuje spa-
dek (1,0). Wzrost wykazują: prze-
mysł mineralny (6,0), — budowlany
(4,6), górnictwo (4,1), wyrób i
przerób metali (3,7), przemysł pa-
pierniczy (2,6), — włókienniczy (2,4),
— spożywczy (1,4), — maszynowy
i elektrotechniczny (0,9), — gar-
barski (0,8), — poligraficzny (0,5),
— odzieżowy (0,4). Spadek wy-
kazuje przemysł drzewny (3,4), o-
raz chemiczny (0,3). Z liczb po-
wyższych pomiędzy innymi, wyni-
ka, że choć przemysł budowlany
wzrósł znacznie, nie osiągnął jesz-
cze stanu z r. ub. Przemysł che-
miczny przedstawia się stosunko-
wo dobrze w porównaniu z ro-
kiem ubiegłym, spadł jednak w
stosunku do maja r. b. Przemysł
drzewny, który wykazuje najwięk-
szy wzrost w porównaniu z ro-
kiem ubiegłym w stosunku do ma-
ja uległ pogorszeniu. Przemysł
mineralny rozwija się i osiągnął w
porównaniu z rokiem ubiegłym
znaczną poprawę. Górnictwo stale
porusza się naprzód w swym roz-
woju.

Francja i Anglia.

—x—

Przeciwieństwa, jakie się zarysowują pomiędzy Francją i Anglią, jaskrawo uwidacznia prasa francuska i prasa angielska, które toczą pomiędzy sobą zawziętą walkę. Walka ta w ostatnim miesiącu przybrała nader ostrą formę, a w czasie konferencji londyńskiej wzmożła się jeszcze bardziej, aby dojść do swego kulminacyjnego punktu podczas obrad komisji reparacyjnej.

Zdawaćby się mogło każdemu, że właśnie w tym momencie, obydwu, wrogo do siebie usposobionym, aljantom zależy na uwidocznieniu wszystkich przeciwieństw, jakie dzielą oba państwa, i że w razie niedojścia do porozumienia w sprawie moratorium ententy ulegnie ostatecznemu rozbićciu. Prasa obydwu krajów, zamiast łagodzić te przeciwieństwa, czyni naodwrot — jeszcze bardziej je zaostża.

Wygląda to tak, jakgdyby zależało jej szczególnie na przekonaniu całego świata, że załagodzenie przeciwieństw jest zupełnie niemożliwe.

Paryski „Temps” w artykule, traktującym o wielkiem zagadnieniu dnia t. j. o moratorium dla Niemiec, uważa naprzykład za wskazane przytoczyć we wstępie historię powstania angielsko-francuskich nieporozumień w sprawie Mezopotamji i Małej Azji. Reminiscencje te mają na celu dowieść czytelnikom, iż niekorzystny obrót, jaki przybrały stosunki w tych obydwu wschodnich krajach, należy przypisać wyłącznie okoliczności, że Anglia zarówno w swym stanowisku względem konfliktu grecko-tureckiego, jak również względem powołania Faicalsa na stanowisko króla Bagdadu, nie stosowała się do rad, jakich jej udzielała Francja. Król Mezopotamji, przed którym Francja ostrzegła Anglię, przeciwko powołaniu którego Francja nawet protestowała, stał się wkrótce przeciwnikiem mandatu angielskiego. Jego rząd przyłączył się do ruchu anty-angielskiego. Prezydent angielski, sir Percy Cox, czuł się nawet zmuszonym udzielić dymisji ministrom, powołanym przez Wielką Brytanię z pośród arabów. Jeden z tych ministrów i sześciu przywódców ruchu nacjonalistycznego zostało aresztowanych, a wreszcie i sam faworyt został opuszczony i pod pretekstem choroby wycofał się z rządów. Antyturska polityka Anglii nie była szczęśliwsza od arabofilskiej. I gdy francuzi polecali Anglii, aby Mała Azja została oczyszczona przez greków, to znów należy przyznać, że Francja lepiej strzegła interesów rządu brytyjskiego, niż sam rząd brytyjski. Zupełnie tak samo błędnie postępowała Anglia w swej polityce względem Niemiec.

Daleko lepiej byłoby dla interesów Anglii, gdyby szła ręką w rękę z Poincaré'm. Francja nie jest w stanie ustąpić w tej sprawie jak również i w zagadnieniach Wschodu, ponieważ Niemcy leżą u granic Francji i najbardziej kwitnąca część Francji była spustoszona przez Niemców.

Ten wstęp do następujących, potem silnych, i w niezbyt grzeczną formę przybranych napaści na Anglię z powodu jej stanowiska w sprawach reparacyjnych nie mogły mieć innego celu, jak tylko dowieść jeszcze raz, do jakiego stopnia nieprzejednane przeciwieństwa panują pomiędzy Anglią i

Francją, nie tylko w zagadnieniu niemieckim, ale również i w sprawach Wschodu.

Prasa angielska jest daleka od tego, aby przypuszczać, że Lloyd George źle pozwolił sobie doradzić, gdy zwalczał francuskie plany na Wschodzie i układ angorski uważa za nader poważne naruszenie stosunków przyjacielskich pomiędzy sprzymierzonymi. Rozpatruje ona rozwój konfliktu grecko-tureckiego nie jako skutek jego złej polityki, lecz jako owoc intryg francuskich. „Daily Chronicle”, centralny organ Lloyd George'a, w depeszy z tureckiego placu boju, posądza Francję, że zaopatrywała Turków w artylerię i amunicję. — Ten, kto popiera Turków w ich dążeniach, — pisze dziennik angielski, — chce albo opuścić ententę, albo też pragnie uczynić z nią koniec. Dla Anglii odpowiedzialność za to, co się dzieje w Indjach, Mezopotamji i Egipcie, jest naturalnie daleko większa, niż dla każdego innego kraju. Cała jej energia musi pójść w kierunku utrzymania pokoju na Bliskim Wschodzie. Musi to być jednak pokój, który zapewni bezpieczeństwo jonskiej Grecji.

Jeśli obydwie oficjalne pisma sprzymierzonych po obu stronach kanału walczą ze sobą w chwili, gdy ich rządy czynią ostatnie próby porozumienia; jeśli pisma te wytaczają przeciwko sobie najbardziej obrażające zarzuty w momencie, gdy każde, bardziej ostre słowo, może nader zaszkodzić chwiejącemu się porozumieniu angielsko-francuskiemu, to należy dojść do przekonania, że dni ententy są już policzone.

J. U.

Z Rosji.

Rada najwyższa monarchistów rosyjskich.

„Golos Rossii” podaje listę członków najwyższej rady monarchistów rosyjskich, w skład której wchodzi następujące osoby: Markow, książę Szirinskij-Szichmatow, Rimskij-Korsakow, baron Taube, Maslennikow, baron Koppen i metropolita Eulogiusz.

Bolszewicy i Dostojewskij.

Cenzura sowiecka zabroniła wydania powieści „Bieś” Dostojewskiego, dopatrując się w niej satyrę na ruch rewolucyjny.

Handel kosztownościami cerkiewnymi.

Na wystawach miejscowych magazynów i sklepów w Rydze można urzecz liczne kosztowności cerkiewne, przywiezione z Rosji sowieckiej. Liczne stare ikony, poprute ornaty i na czynia cerkiewne sprzedawane są w komisyjnych sklepach.

Konferencja dzieci.

Prasa sowiecka komunikuje, o nowym blażnistwie bolszewickim, a mianowicie w Winnicy, podolskiej gubernji, została otwarta pierwsza gubernjalna konferencja dzieci. Otwarcie konferencji nastąpiło naturalnie przy dźwiękach międzynarodówki. Zebrane dzieci wysłały depeszę do „kochanych” i drogiej Lenina i Trockiego.

„Deportacja” nieboszczyków

Według otrzymanych tu wiadomości, zagranicę mają być wysłani między innymi: Były rektor uniwersytetu moskiewskiego i minister oświaty Momułow, znani profesorowie Pawłow i Fiodorow, Łoskij, i inni. Gazeta „Siednodnia” dowiaduje się, że w Piotrogródzie agenci czerezwyczajki przybyli do mieszkania profesora Łazarewskiego z zamiarem deportowania go zagranicę.

Wyrok smoleński.

Trybunał smoleński w procesie 47 oskarżonych o przeciwdziałanie rekwizycjom kosztownościom cerkiewnym wydał 4 wyroki śmierci.

Manewry jesienne floty niemieckiej Sytuacja w Niemczech.



Raz po raz ukazują się w prasie niemieckiej informacje, które dowodzą, że zwyciężeni bynajmniej nie wyrzekli się zbrojeń, ani na lądzie, ani na morzu. Wbrew wszelkim twierdzeniom o doszczetnym zniszczeniu i zatopieniu floty dowiadujemy się, że w roku bieżącym późną jesienią, wzorem lat przedwojennych, Niemcy urządzają wielkie manewry swojej floty. Pisma niemieckie podkreślają przytem, że czynione są wszelkie

wysiłki, aby ich flotę utrzymać w gotowości i sprawności bojowej. Szczególną troską jest kształcenie załóg dla torpedowców, co ma swoje źródło w tem, że Niemcom nie wolno budować i utrzymywać łodzi podwodnych. Usiłują więc zamienić ten rodzaj broni torpedowcami.

Nasza rycina przedstawia u góry flotylę torpedowców pod pełną parą, a na dole wymianę poczy na otwartym morzu.

Wobec widma cholery.

Szczepienia ochronne w Tarnopolu. — Choleryczna higiena. — Niezrozumiały monopol. — Cele i skutki.

Od pewnego czasu na wschodnim pograniczu nad Zbruczem pojawiają się wypadki cholery, zawleczonej z Rosji bolszewickiej. Wskufek tego władze zarządziły w powiecie tarnopolskim środki ochronne przeciw tej strasznej zaraźliwej chorobie, a w szczególności przymusowe prewencyjne szczepienie.

Od mieszkańców Tarnopola dowiadujemy się jednak, że zarządzone szczepienie nie może wyjść poza ramy obojętności nietylko wszystkich mieszkańców Tarnopola, lecz także całego powiatu i wschodniej części Małopolski. Składa się na to nie samo zarządzanie ministra lecz sposób wykonania tego zarządzania przez kierownika wojewódzkiego urzędu zdrowia w Tarnopolu.

Otóż dla Tarnopola o ludności przeszło 30.000 głów ustanowiono zaledwie jeden jedyny lokal do szczepienia, tak zwany „punkt szczepienny”. Do szczepienia więc tego zgłaszają się ci tylko, którzy mają wiele czasu i w szalonych ogonkach mogą wycieczkować na swoją kolejkę. Cała ludność robotcza za to, wszyscy ze sfer handlowych i przemysłowych nie są w stanie zgłosić się w godzinach urzędowych do nakazanego zabiegu.

Według opinii zwykłych laików, sposób szczepienia w tym jedynym „punkcie” nie odpowiada najprymitywniejszym zasadom higieny i zdrowotności.

Jak nas informują wiarygodne osoby brud i niechlujstwo odstrasza przeciętnego człowieka od wstąpienia w progi tego urzędowego punktu. Samo szczepienie prowadzone w sposób niebawale przedki, jakby akordowo, bez dezynfekcji, jakiejby życzył sobie przeciętny mieszkaniec odstraszyło niejednego, zmuszając go do opuszczenia tego... nowoczesnego lokalu.

Jak się dowiadujemy, do sądu okręgowego wpłynęły już nawet doniesienia o zakażeniu cholera z

powodu przeprowadzonego urzędowego szczepienia.

Jakikolwiek będzie wynik z tego dochodzenia sam już fakt doniesień wpłynął bardzo deprymująco na opinie publiczną co do samej wartości przeprowadzonego szczepienia. Ewentualna zaś akcja ku poprawieniu tego anormalnego stosunku jest narazie niemożliwa. Kierownik sanitarny, który pracuje bez żadnej asystencji, przeciążony pracą zwalczania cholery jest tak zdenerwowany, że przystęp do niego jest utrudniony, a dyskusja w tej sprawie wykluczona, nadto mieszkańcom Tarnopola nie wolno udawać się do szczepienia do innych lekarzy celem zadośćuczynienia wydanym przepisom.

Ale właściwie w czym tkwi tragizm całej tej rzeczy? Oto, jak wiadomo, w Tarnopolu w okresie wojennym urzędowały władze prawie wszystkich narodów europejskich. Władze sanitarne tych narodów jednocześnie zaraz przy okupacji miasta „na pocieszenie” mieszkańców zarządzały ochronne szczepienie. A szczepień tych było tyle, że i mieszkańcy dziś ledwo chodzą. Dziś z zupełnym spokojem poszliby oni do szczepienia, gdyby dana była im możliwość w ogóle szczepienia się, pozostawiając im do wyboru wolno praktykujących lekarzy i gdyby zawczasu nie groziło im, że kasy kolejowe nie będą sprzedawać biletów tym, którzy nie wykazują się zaświadczeniem szczepienia cholery, a organa sanitarne opornych odstawiać będą może do jeszcze „lepszych” jak w Tarnopolu punktów szczepiennych.

Dziś zatem stwierdzić należy, że takie zarządzenia spowodują zupełnie wstrzymanie handlu i przemysłu, odstraszą kupców z zachodu od przyjazdu tak, że grozi tej części Małopolski zastój na polu ekonomicznym, nędza i głód czyli prawdziwa cholera. Co najgorsze, że zarządzenia takie powstrzymają tych ze wschodu, którzy chcą uczestniczyć w targach wschodnich we Lwowie.

Terror bolszewicki na Ukrainie.

CHARKÓW, 4 września (AW). Terror bolszewicki na Ukrainie zaczyna przybierać zastraszające rozmiary. Trybunały rewolucyjne wydają masowe wyroki śmierci, powracając w tym względzie do krwawej taktyki „czeka” w roku 1920.

Kilka dni temu ukończono w Kijowie proces przeciwko 16 puł-

rowskiej radzie kozackiej, ogłaszając 48 wyroków śmierci. Mimo prośby skazanych o ułaskawienie W. C. J. K. ułaskawił tylko jedną kobietę, a 47 osób już rozstrzelano. Dnia 3 b. m. zapadł wyrok w procesie przeciwko 250 pułkowcom, organizatorom narodowej organizacji ukraińskiej. 52 oskarżonych skazano na śmierć.

Wolanie o pomoc.

CHARKÓW, 4 września (AW). Dziś dzienniki sowieckie podają z Moskwy sensacyjną wiadomość, że dn. 26 sierpnia b. r. niemieckim chef de'aire odwiedził komisarza spraw zagranicznych Karachana, któremu z polecenie swego rządu oświadczył: Przedstawiciel niemieckich związków zawodowych zawiadomili 24 sierpnia b. r. kanclerza Rzeszy o wytworzeniu się dla szerokich kół pracowniczych w Niemczech niemożliwych warunków egzystencji. Przyczyną tej sytuacji ma być katastrofalny spadek marki. Gospodarstwo narodowe Niemiec stoi przed katastrofą i kraj zaczyna odczuwać silny brak środków płatniczych. Obecny rząd Niemiec uczynił wszystko co można było, aby załagodzić kryzys. Położenie jednak pozostaje groźne i wymagające niezwłocznej interwencji. Będzie panu wdzięczny, jeżeli pan przedsięwzięcie środki ku temu, aby ciężkie i bardzo poważne położenie, w którym znalazł się naród niemiecki zostało złagodzone drogą odpowiednich zarządzeń ze strony pańskiego rządu. Karachan w odpowiedzi oświadczył co następuje: Niemca żadnej wątpliwości co do uczuć sympatii, które żywi naród rosyjski dla pracujących w Niemczech, znajdując się obecnie w tak ciężkich warunkach. Traktat zawarty w Rapallo na zasadzie zupełnej równości i wzajemnego poważania obu republik tworzy warunki, które niewątpliwie będą pomagały w ustaleniu gospodarczego związku między Niemcami a Rosją sowiecką. Dzięki traktatowi Rosja ze swoimi naturalnymi bogactwami, a Niemcy ze swą techniką znajdują jedni w drugich siłę dla wzajemnego odbudowania gospodarczego i finansowego obu republik.

CHARKÓW, 4 września (A.W.). Oświadczenie niemieckiego chefa de'aire złożone zastępcy komisarza spraw zagranicznych Karachanowi wywarło w Rosji wielkie wrażenie. Prasa sowiecka zapamiętała jest artykułami komentującymi to oświadczenie jako bankructwo polityki szajdemanowskiej, i niezawisłych socjalistów, którzy dążyli do kompromisu z ententą. Na ogół w prasie sowieckiej przebiega zadowolenie i dumą z powodu kroku niemieckiego.

Większość dzienników jednak co do udzielenia Niemcom pomocy wyraża się również ostrożnie jak i Karachan. Stojące blisko Narkomindów ukraiński organ robotniczy „Jużnyj Gudok” wyraźnie zaznacza, że Rosja sowiecka gotowa była okazać pomoc rządowi Niemiec sowieckich. Jednak obecnemu rządowi Niemiec będącemu pod wpływem żółtych związków zawodowych, które inspirowały krok Niemiec zwrócić się do sowietów, rząd rosyjski udzielić może pomocy tylko w granicy traktatu rapalskiego.

Brak znaków obiegowych w Berlinie.

BERLIN, 4 września (Russpr.). Berlin przeżywa w danej chwili oryginalny kryzys pieniężny, a mianowicie brak znaków obiegowych. Kryzys ten jest następstwem strejku w drukarni państwowej, który wybuchł swego czasu podczas ogólnego strejku drukarskiego po zabójstwie Rathenau'a. Bank rzeszy wypuścił wtedy na rynek swe zapasy znaków obiegowych, lecz i to nie mogło zadowolnić zapotrzebowania, które szczególnie wzrosło w dniach ostatnich, gdyż na koniec miesiąca wypada większość wyplat. Bank rzeszy wypłaca tylko 40 proc. zapotrzebowanych sum, wydając na resztę tylko terminowe czek. Ministerstwo finansów przedsięwzięcie energiczne kroki w celu zwalczania kryzysu.

Nowa zwyżka cen chleba w Berlinie.

BERLIN, 4 września (Russpr.). Magistrat berliński podniósł cenę na chleb kartkowy do 32,40 mk. za kilogram. W najbliższym czasie oczekiwana jest powtórna zwyżka cen.

CO DZIEŃ NIESIE?

WRZESIEŃ

4

PONIEDZIAŁEK

Dziś: Rozalji
Jutro: Wawrzyńca
—
Wschód s. o g. 4.53.
Zachód s. o g. 6.18.
Wschód ks. 4.13 pp.
Zachód o g. 1.57 pn.
Długość dnia g. 13.27.
Ubyło dnia g. 9.07.

Fala drożyzny.

Wojewódzka komisja do badania wzrostu drożyzny odbyła posiedzenie w celu ustalenia wzrostu cen w miesiącu sierpniu. Według orzeczenia tej komisji drożyzna w ubiegłym miesiącu wzrosła o przeszło 19 procent.

Ciągnięcie loterii państwowej.

Dyrekcja loterii państwowej ogłasza, że ciągnięcie V klasy V państwowej w dn. 6, 7, 9, 11, 12, 13, 14, 15, 18, 19, 20, 21, 22, 23, 25, 26, 27, 28, 29 września i 2, 3, 4 i 9-go października 1922 r. o g. 8.30 rano, w Warszawie, przy ul. Nowy Świat nr. 67 (Klub Urzędników Państwowych), wobec komisji rządowej przy współudziale i pod kontrolą 2 obywateli miasta, w tem jednego notariusza, zaproszonych przez prezydenta miasta.

Wsypywanie do jednego z kół loteryjnych zwitków z wygraniem, oznaczonymi w planie gry, odbędzie się w poniedziałek d. 4 września 1922 r. o g. 8.30 rano, w lokalu wyżej podanym.

Posady nauczycielskie.

W kuratorjum warszawskiem są posady dla wykwalifikowanych kierowników ćwiczeń cielesnych w państwowych gimnazjach męskich: Częstochowa, Gosylin, Hrubieszów, Kielce, Kofskie, Lipno, Miechów, Mława, Ostrowiec, Pińczów, Puławy, Siedlce, Sosnowiec, Lublin; w gimnazjach państwowych żeńskich: Kielce, Pułtusk, Gostynin, Siedlce; w seminarjach nauczycielskich męskich: Siennica, Mława, Wymyślin.

W kuratorjum łódzkim w państwowych gimnazjach męskich: Zduniska Wola, Zgierz, w żeńskim: Kalisz.

W kuratorjum białostockim w gimnazjach państwowych męskich: Lida, Nowogródek, Kowel, Krzemień, Ostrog.

O posady powyższe ubiegać się mogą tylko osoby wykwalifikowane, a mianowicie te, które ukończyły roczny państwowy kurs wychowania fizycznego w Warszawie, w Poznaniu lub w Krakowie.

Blizszych informacji zasięgnąć można w wydziale higieny szkolnej ministerjum wyznań religijnych i oświecenia publicznego, Bagatela nr. 12 ewent. w odpowiednich kuratorjach.

1:200.

Piłka nożna w Łodzi.

„Makkabi” — Ł. K. S. 3 : 3 (1 : 1).

Zawody powyższe z winy gości krakowskich pozostawiły po sobie uczucie niesmaku. Goście okazali się drużyną, nie mającą pojęcia o karności i etyce sportowej. Każde rozstrzygnięcie sędziego było dla nich „interese”, nadającym się do utargowania czegoś.

Wykorzystując tegoż sędziego niezdecydowanie i brak energii po każdym niemal gwizdku otaczali go zwartem kołem, wrzeszcząc i gestykulując, doprowadzali pięknie zapowiadające się zawody wprost do absurdu. Taką metodę w piłkę nożną mógł tylko na wysokości zadania stojący sędzia utrzymać w korbach, nadając zawodom normalny przebieg; niestety, biedna pod tym względem Łódź, po zniechęceniu niesłusznymi napaściami p. Marczewskiego, nie posiada obecnie nikogo, kto by się dobrowolnie tego ważnego zadania chciał i mógł podjąć.

Poprzedniemu zarządowi kolegium sędziów, wybujałe w swej ambicji jednostki zarzucały, że jest zarządem samowolnym i, że się rządzi bezprawnie, lecz zło to było znacznie mniejsze, ponieważ mieliśmy sędziów, którzy najważniejszą część sezonu, t. j. rozgrywki o mistrzostwo ku zupełnemu zadowoleniu doprowadzili do końca.

Obecnie mamy zarząd, który nie ma kim rządzić, a co najważniejsze, niema ludzi do prowadzenia zawodów, wobec czego naszym towarzystwom sportowym nie pozostaje nic innego, jak sprowadzać sędziów zamiejscowych, mimo połączonych z tem kosztów.

Ł. K. S. spada z dnia na dzień w formie, a wczoraj w pierwszej połowie gry zlekceważył sobie przeciwnika, nie wyzyskując całego szeregu pewnych sytuacji; jego napad gra formalnie bez skrzydeł i bez kombinacji, wskutek czego tej kolosalnej przewagi, jaką wczoraj

nad swym przeciwnikiem posiadał, nie potrafił wyzyskać.

U gości bardzo dobre były oba skrzydła, lewy pomocnik i obrona. Poza tem „Makkabi” górowała stanowczo wyszkoleniem technicznym i operowaniem skrzydłami, co miało ten dobry skutek, że sześciokrotny jej pobyt pod bramką ŁKS-u został uwieczniony trzema bramkami, z tych jedną z kornera.

Podczas całych zawodów, na bramkę gości padło 36 strzałów, które przeważnie odbity się od zbitej pod nią masy ciał i nóg. Z 11 na korzyść ŁKS. podyktowanych rzutów z rogu aż 7 nieudolnie strzelonych poszło w out, 3 odbiła obrona gości, a tylko 1 znalazł się w siatce. Różnica ogromna, ponieważ „Makkabi” z 2 jej tylko przyznanych, jeden zamienił na bramkę. Wskutek zdemotowania, jakie zachowanie się gości i nieudolność sędziego w szeregach ŁKS. wywołały, cała drużyna grała chaotycznie i bezplanowo. Gracz, otrzymawszy piłkę, uważał ją za swą nieograniczoną własność, parł z nią napróżd pod bramkę przeciwnika, pozostawiając ostatniemu czas do zupełnego jej zamurowania; nie też dziwnego, że mimo przewagi ŁKS., miało się wrażenie, że „Makkabi” góruje; wrażenie miało swe źródło w tem, że każdy z jej niezbyt licznych wypadów pod bramkę ŁKS. z powodu słabej gry Piotrowskiego i niezdecydowanych ruchów bramkarza (z rezerwy) — był bardzo groźny.

Nasz mistrz otrzymał wczoraj jeszcze jedną naukę, że musi jeszcze bardzo intensywnie nad sobą pracować, zwłaszcza teraz, kiedy ma przed sobą najważniejsze rozgrywki o mistrzostwo Polski.

F. Romanek.

Ze sportu.

Zawody pływackie o mistrzostwo Polski.

Wczorajszy pierwszy dzień zawodów pływackich na Wiśle o mistrzostwo Polski zorganizowanych przez Polski związek pływacki, obejmował bieg 200 m. na pierśiach, dwukrotne przedbiegi na 100 m. oraz bieg na 1500 m.

Do zawodów ogółem zgłosiła się imponująca liczba współzawodników obojga płci, z całej Polski. Wyniki osiągnięte przez poszczególne zawodników, jakkolwiek w bardzo pięknej formie nie dają nam niestety możliwości porównania ich z wynikami zagranicznymi ze względu na szybki nurt Wisły. Organizatorowie zawodów, ażeby uwzględnić prąd wody, zwiększyli odpowiednio przestrzeń, stosownie do długości teoretycznej obranego dystansu i tak 100 m. zwiększono do 170 m., 200 m. do 340 m., zaś 1500 m. do 2300 m. Kalkulacja taka jednak w żaden sposób nie

w 1 min. 40.4 sek., 2) p. Dobrowolski (W. K. W. Warszawa) w 1 min. 42.7 sek.

Przedbiegi na 400 m. nie odbyły się z powodu ciemności, która organizatorom przeszkodziła w wyzerpaniu zakreślonego programu, a to z powodu fatalnej organizacji. Wszystkie przygotowania do zawodów, które miały być dokonane przed zawodami, były czynione w gorączce podczas samych zawodów. Podkreślić należy również niepunktualność samych sędziów, z których znaczna część nie zjawiła się zupełnie do pełnienia obranych przez siebie funkcji, pozostawiając resztę organizatorów w krytycznem położeniu. Niedomagań tych jednakowoż spodziewamy się w tym dniu już więcej nie być świadkami i sądzimy, że dalszy nadzwyczaj interesujący program zostanie gładko przeprowadzony.

Imigracja do Stanów Zjednoczonych

Panu Arturowi Ramischowi, z powodu śmierci małżonki Jego, ś. p. **Lulzy**, składa wyrazy szczerego współczucia

L. H. Herman.

578—1

Z całej Polski.

Malwersacja na pocztę. — Śmiertelny skok. — „Uwleczony” Don Juan. — Jak zawierano konwencję turystyczną z Czechami. — Dzieje milionowej kradzieży.

Z Przemysła donoszą: W Medyce, koło Przemysła, policja wpadła na ślad ogromnej malwersacji listami z Ameryki. Kierownik poczty, Władysław Halecki, dopuszczał się od dłuższego czasu malwersacji w ten sposób, że zabierał amerykańskie listy i przysyłał sobie przesyłane w nich dolary. Znalaziono mnóstwo kopert amerykańskich próżnych. Wobec nagromadzonego materiału, Halecki został aresztowany, a także i urzędniczka poczty, Marja Dulewiczówna.

Na stacji kolejowej w Hołoskowie wydarzył się onegdaj tragiczny wypadek.

Ze Stanisławowa jechał pociągiem do Hołoskowa celem odwiedzenia syna funkcjonariusza kolejowego, niejaki Wincenty Brodman — emerytowany urzędnik banku mieszczańskiego w Stanisławowie. Gdy pociąg wjeżdżał na stację, Brodman, nie czekając, wyskoczył z wagonu, lecz tak niezręcznie, że dostał się pod koła pociągu, które go zupełnie zmiażdżyły, powodując natychmiastową śmierć.

Tragiczny ten wypadek zdarzył się w obecności syna, który na stacji oczekiwał starego ojca.

W sobotę ubiegłą 15-letnia córeczka dorożkarza w Ungwar: porodziła zdrowe dziecko, podruczone następnie w sąsiednim ogrodzie. — Na krzyk dziecka, któremu nic się nie stało, zbiegli się ludzie i oddali podrzutka do przytułku, policja zaś zajęła się wysiedzeniem matki, co jej się zresztą udało.

Jest rzeczą charakterystyczną, że rodzice młodego dziewczęcia do ostatniej chwili nie wiedzieli, iż córka ich znajduje się w ciąży.

Przy przestuchaniu 15-letnia matka oświadczyła, najpierw, że ojcem jej dziecka jest 18-letni jej brat, który w międzyczasie wyjechał na Węgry. Dopiero w krzyżowym ogniu pytań dziewczyna wskazała jako ojca swego dziecka dobrze znanego w Ungwarze Antola Hanela, który zgwałcił ją pewnego razu poza stajnią, a następnie utrzymywał z nią bliższe stosunki.

Hanel liczy już 50 lat życia, jest człowiekiem żonatym i ojcem trojga dzieci. Przyznał się on do winy ale oświadczył, że został przez dziewczynę „uwleczony”

zentantem rządu, tylko osobą prywatną, może więc potrącić o temat polityczny — tem więcej, że kiedy tu na tej werandzie schroniska tatrzańskiego w r. 1918 siedzieli jeszcze oficerowie austriaccy, on, wraz z pos. Głabińskim i in. witał w tem miejscu redaktora „Narodnich Listów” — poczem wspólnie toastowali na cześć Francji! Jego więc nie można posądzić o brak sympatii dla Czechów — ale dziś byłby hipokrytą, gdyby nie powiedział tego, co cały naród czuje! Tu wytoczył dr. Nowicki ciężki akt oskarżenia przeciw czeskiej polityce.

W czasach, kiedy nasza najdzielniejsza młodzież krwawiła się z ukraińcami pod Lwowem, a potem z bolszewją na wschodzie i pod Warszawą, czesi wobec Polski lojalnie się nie zachowywali, tylko jej z tyłu cios za ciosem zadawali, aż wreszcie zrabowali Śląsk Cieszyński!

Tego nasz naród nigdy nie zapomni. Otwarcie to trzeba powiedzieć.

A dalej? Tu mówca wyliczył szereg śmiertelnych grzechów czeskich, jak łamanie umowy z Polską, tępienie polskości na Śląsku, popieranie zamachów ruskich i armji Petruszewicza, intrygi około korytarza wschodnio-galicjskiego i t. d. O konwencji turystycznej z Czechami nie będzie mowy, dopóki sprawa Jaworzyny nie będzie załatwioną w myśl żądań polskich.

Mowę d-ra Nowickiego demonstracyjnie oklaskiwali polscy turyści. Gości czeskich przyjęto gościnnie, ale propozycję zawarcia konwencji turystycznej odrzucono.

Jeszcze w maju roku bieżącego zamieszkała w Berlinie Marja Tratner, wróciwszy z podróży, nie zastała w domu swej służącej Lukas; z mieszkania skradziono brylanty, mianowicie kolę brylantową i inną biżuterję na sumę około 5 milionów marek niemieckich. Zawiadomiona o kradzieży policja berlińska wszczęła poszukiwania i podczas dochodzenia stwierdzono, że do służącej Lukasówny przychodził jakiś student, który pochodził z Warszawy. Podczas dalszych dochodzeń stwierdzono, że i student ów ułotnił się z Berlina. W przypuszczeniu, że uciekł on do Warszawy, jako do miejsca swego pochodzenia, do Warszawy przyjechała poszkodowana Marja Tratner.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

Dzisiejsza giełda warszawska.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 8400 — 8525
Dolary kanad. 8370.
Franki fr. 650.
Kor. czeskie 260.
Marki niem. 5.95.

Czeki i wpłaty.

Belgia 620.
Berlin 5.70—5.55.
Gdańsk 5.70—5.55.
Londyn 57500.
Nowy Jork 8325.
Drobne dolary 8325—8285.
Paryż 653.50—655.
Praga 265.
Szwajcaria 1620.
Wiedeń 12.25
Włochy 570

Listy zastawne.

Miljonówka 1580—1550.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 225—218.
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 marek 49.25
5 procen. obl. m. Warszawy 235.

Akcje.

Bank Dyskontowy 4400.
Bank Kred. Warsz. 5600—5700.
Bank Zachodni 5550.
Bank Handl. w Warsz. 5600
Bank Zj. ziem. pol. 1400
Bank kup. lódzk. 1550
Drzewo 1700.
Lilpop 5775.
Węgł 12500.
Rudzi 5750.
Cukier 78000.
Ostrowiec 11000.
Orthwein i Karasiński 1150
Zielniński 1900
Starachowice 6450.
Zyrardów 125000.
Borkowski 1715.
Bracia Jabłkowscy 2825.
Polska nafta 1950.
Zegluga 1925.

Bawelna.

BREMA, 2 września. Bawelna o 2. 6-ej 979.80, o godz. 6-ej 745.20.

HAVRE, 2 września. — Bawelna: Otwarcie loco 366, wrzesień 368, październik 366, listopad 366, grudzień 365.
Zamknięcie: loco 372, wrzesień 372, październik 372, listopad 371, grudzień 372

LIVERPOOL, 2 września. — Bawelna loco 13.05, na październik 12.85, na grudzień 12.80, na styczeń 1923 r. 12.75.

NOWY JORK, 2-go września. — Bawelna loco 21.75, na wrzesień 21.75, na październik 21.95, na listopad 22.07, na grudzień 22.20, na styczeń 1923 r. 22.00.

NOWY ORLEAN, 2 września. Bawelna loco 22.45.

Wełna.

HAVRE, 2 września. Loco — wrzesień 705, październik 685, listopad 675, grudzień 665, styczeń 1923 roku 645, luty 645.

Towary włókiennicze.

BIALYSTOK, 2 września. Karo 2200—2800, kastor kolorowy 1200—1800, zwyczajny 1100—1700, ciemny 1100—1800, burka na wełnianej osnowie 1270—2000, na bawelniej osnowie 1100—1700, materiały paltotowe z podszewką 3000—5000, koce szagatowe, szt. 5000—3000, komin-danckie, szt. 1100—2000, szmaty zwyczaj. za pud 7000, tybet za pud 13500, wełna scheco za pud —, fein za pud —.

Polskie wyroby w Rumunii.

Z Kiszyniowa komunikują, że na miejscowym rynku towarów włókienniczych, stwierdzono, że większość wyrobów wełnianych, dostarczanych z Anglii z etykietami angielskich firm, w rzeczywistości pochodzi z Łodzi. Dzięki niskiemu kursowi marki polskiej, kupcy angielscy zakupują w Łodzi większe partie towarów, dostarczają je do Londynu, zaopatrują w angielskie etykiety i następnie sprzedają, jako wyroby angielskie. (Russpress).

Bezrobocie w Czechosłowacji.

„Narodni Listy” potwierdzają, że jak przypuszczano kryzys przemysłowy wywołał zwiększenie liczby bezrobotnych, ponieważ fabryki zmuszone są ograniczyć produkcję. We wszystkich centrach przemysłowych daje się już zauważyć wzrost bezrobocia. W północno-wschodniej Morawii oprócz przemysłu włókienniczego i metalurgicznego ciężki kryzys przeżywa górnictwo. Witkowskie fabryki metalurgiczne zwolniły od marca 9 tys. robotników; zakłady budowy wagonów w Kopřivnici i Studenec także redukują ilość pracowników i zmniejszają czas roboczy. W innych rejonach przemysłowych ulega ograniczeniom produkcja fabryk wyrobów drzewnych, ceramiki, wyrobów drzewnych, ceramiki, wyrobów skórzanych, obuwnia i włókiennicza.

Dr. med. Braun

Południowa № 23.
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Przyj. od 10-1 i 3-5. Pn. 4-5. 27—30

Dr. Różaner

Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe.
Przyjmuje od 9-1 i 4-7 dla pań 7-8.
Dzielnia № 9.

Z doświadczeń głodującego inteligenta.

Znany powszechnie smutny obłąk krawcowego zubożenia pracowników umysłowych doprowadził do tego, że np. profesor uniwersytetu należy do najbardziej upośledzonych proletariuszy, nie mogą się równać co do płacy z takimi potentatami, jak tragarze, węglarze, portier hotelowy lub — kolporter.

Docent publicystyki w Berlinie, Stelisker, postanowił — częścią dla studiów społecznych, częścią dla zarobku, — wakacje zużytkować w ten sposób, że kolejno pełnił funkcje kelnera, konduktora w tramwaju, ulicznego muzykanta i kolportera. Wrażenie swe streścił w jednym z dzienników. Stwierdził w tej przygodnej praktyce kolporter-skiej znany zresztą fakt, że — tytuł to wszystko. Przeciętny czytelnik gazet nie ma czasu na studiowanie tekstu, czyta więc tylko tytuły. Im one bardziej niezwykłe i urozmaicone, tem większe powodzenie ma pismo. To też kolporter z zasady nie jest zwolennikiem spokojnych, unormowanych stosunków w świecie. Im więcej katalizmów, zaburzeń, rewolucji, wypadków, tem lepszy jego zarobek. Gdyby przez cały tydzień świat miał zostać bez sensacji, rozności-ciele gazet musieliby chyba ogłosić strejk protestujący.

Zawód ten wymaga także zdolności w swoim rodzaju. Trzeba umieć rozróżniać klientelę, wiedzieć, jaki dziennik wetknąć do ręki solidnemu, opasłemu burżujowi, jaki robotnikowi, — a jaki modnej damie, idącej na przechadzkę ranną lub wracającej ze spaceru-nocnego.

Docent - kolporter konstatuje wreszcie, że całodzienny zarobek z gazet przyniósł mu tyle, iż mógł sobie pozwolić na smaczną kolację, czego, jako uczony, już dawno nie oglądał.

Jubileusz ondulacji.

W październiku bieżącego roku zjadł się w Paryżu mistrzowie sztuki fryzjerskiej, ze wszystkich stron świata, aby uczcić jedną ze sław swego zawodu. Planowany jest cały tydzień uroczystości — wystaw, balów, bankietów — dla uczczenia wynalazcy ondulacji włosów, sędziwego obywatela ziemskiego, pana szerokich włości i feudalnych zamków Marcela. On to przed laty 50 spowodował istną rewolucję w świecie sztuki fryzjer-

skiej przez wprowadzenie ondulacji włosów, która obecnie stała się tak powszechną.

Historja życia Marcela nie należy do przeciętnych. Urodzony w 1852 r. jako syn kamieniarza przeznaczony był pierwotnie do zawodu ojcowskiego. Nie okazywał jednak w tym kierunku żadnego zamiłowania. Postanowił natomiast kształcić się w kunszcie fryzjerskim. Marzył o tem, aby cesać zgrabne główki pięknych pań drugiego cesarstwa.

Przeniósł się więc ze wsi do Paryża, gdzie po wielu bolesnych rozczarowaniach udało mu się przy pomocy posagu żony otworzyć mały salon fryzjerski przy ulicy Dunkergue, gdzie za 20 centimów golił, a za 50 centimów fryzował damy.

Pewnego dnia jedna z klientek jęła podziwiać naturalnie falujące włosy pani Marcel i wyraziła życzenie ozdobienia swej głowy taką samą fryzurą. Marcel ją próbował fryzować zwykłym żelazkiem bez skutku wszakże, bo twarde i szorstkie włosy owej damy nie chciały się układać w miękkie fale. Już miał zaniechać bezowocnych wysiłków, gdy nagle wpadła mu do głowy myśl genialna: wynalazł żelazko do ondulacji!

Wynalazek był zrobiony — teraz chodziło o to, aby go lansować. Z trudem wynalazł sobie Marcel odpowiedni model — osobie Imy de Bury, znanej paryskiej piękności. Aposłółką nowej mody na scenie była Jane Hading. Na premierze „właściciela kuźni” piękne jej włosy były zondulowane według metody Marcela.

I od tej chwili wynalazczy fryzjer zaczyna swoją wielką karierę. Wszystkie słynne piękności, wszystkie wybitne artystki dramatyczne stały się zwolenniczkami ondulacji. Za niemi poszły damy z arystokracji i finansjery... Każda chciała się ondulować u Marcela, a ten przez 20 lat strzegł pilnie tajemnicy swego wynalazku, nie zdradzając się żadnemu ze swych kolegów zawodowych. Pobierał też ceny niesłychanie wysokie.

Dnia 11 lipca 1897 r. Marcel zamknął swój salon fryzjerski i kupił sobie dobra ze wspaniałym pałacem gdzie zamieszkał ze swoją małżonką. Z fryzjera zamienił się w zagorzałego rolnika. Pamiętając jednak o początkach swej kariery — w pawilonie pałacu zrekonstruował swój salon fryzjerski.

Takie są losy człowieka, dzięki któremu każda kobieta może mieć piękne falujące włosy...

Udramatyzowany dramat.

W amerykańskim świecie kinematograficznym zdarzył się niedawno tragiczny wypadek, który wstrząsnął całym tamtejszym światem artystycznym.

Wyświetlano obraz, w którym główną rolę grała Pearl White, słynna z fenomenalnej odwagi i zręczności, jak również z czarownej urody.

Pearl White występowała w roli mieszkanki w bezbrzeżnych pampasach, położonej fermy, którą napadają stepowi bandyci. White ściga bandytów, traci jednak swoich pomocników i sama zmuszona jest szukać w ucieczce ratunku przed okrutnymi napastnikami.

W kulminacyjnym punkcie dramatu rzuca się na autobus, przejeżdżający pod mostem kolejowym. Bandyci wskazują za nią i w tem miejscu artystka ma ratować się fenomenalnym skokiem na dwa metry w górę, aby chwycić się wiszących sztab mostu, zawisnąć nad gościńcem, przesunąć się następnie wzdłuż sztab nad przepaść głębokości dziesięciu metrów i wtedy dopiero szybkim rzutem dostać się na most.

Produkcja ta była zbyt trudna, aby powierzyć ją kobiecie, jakkolwiek Pearl White należy do znakomych gimnastyczek. Reżyser postanowił powierzyć wykonanie niebezpiecznego skoku akrobacie, który przebrany w jasną perukę i kostium artystki, miał ją zastąpić w tem miejscu.

Niebawem przystąpiono do zdjęć Sobowtór Pearl White wskakuje do pędzącego autobusu i z przerażeniem spostrzega, iż tuż za nim gonią przesładowcy. Szukając jakiegos ratunku, widzi zdala potężne sklepienie wiaduktu, pod który pełnym chodem wjeżdża autobus. Wszystko, jak było z góry powzięte. W momencie, gdy bandyci dopadają ofiary, akrobata potężnym susem rzuca się do góry i już ma pochwycić zwisającą sztabę, gdy wtem ręka jego ześlizguje się po żelazie i skoczek pada z przerażającym krzykiem w przepaść, otwierając się obok gościńca.

Przerażenie odbiera głos świadkom tragicznego widowiska. Operator przerywa pracę. Dramat kinowy zmienił się w prawdziwą tragedję człowieka.

Czytajcie

„Głos Polski“

Potrzebni chłopcy lub dziewczęta

do roznoszenia gazet.

Wiadomość w administracji „Głosu Polskiego”, Piotrkowska Nr. 106.